

ROZAJA

według ANDRZEJA BURSY
szkie sceniczny na podstawie "Zwierząt hrabiego Cagliostro"
oraz fragmentów poezji i prozy

A k t o r z y:
K- RENATA KRETOWNA
A- ANDRZEJ HUDZIAK
B- ZBIGNIEW KOSOWSKI

Muzycy: WITOLD SZCZUREK /kontrabas/, ROBERT MAJEWSKI /trąbka/

SCENARIUSZ i REŻYSERIA:

ANDRZEJ DZIUK
/PWST/

SCENOGRAFIA:
ZBYLUT GRZYWACZ

MUZYKA:
WITOLD SZCZUREK

GRAFIKI:
LESZEK SOBOCKI

Asystent scenografa: Ryszard Melliwa

Dyrektor Organizacyjny Marian Wawrzynek
Kier.Literackie: E.Morawiec, J.Opalski x Kier.Muzyczne: M.Mejza

Inspicjent Zbigniew Kaleta
Sufler Hanna Stryszowska
pracownia krawiecka męska Józef Kania, Zdzisław Szewczyk
pracownia krawiecka damska Jadwiga Siedlecka
pracownia stolarska Wiesław Wróbel
pracownia ślusarska Franciszek Małek
pracownia perukarsko-fryzjerska Tadeusz Domiczek
pracownia malarsko-butaforska vacat
Gł.elektryk Wiesław Ochal
Akustyk

KIEROWNIK TECHNICZNY JERZY KOLAK
ORGANIZATOR PRACY ARTYSTYCZNEJ LESZEK BARANOWSKI

!!! PREMIERA W PIWNICY "PRZY SŁAWKOWSKIEJ 14" W DNIU 17 MARCA 1983 ROKU !!!



Andrzej Bursa

urodził się 21 marca 1932 roku w Krakowie. Po ukończeniu gimnazjum studiuje na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego /Seksja Dziennikarska/, potem Filologicznym, za specjalizacją bułgarską. Z początkiem 1955 roku przerywa studia i podejmuje pracę dziennikarską w krakowskim "Dzienniku Polskim". Publikuje sporo artykułów i wierszy, także opowiadania i próby dramatyczne. Związuje się z Kołem Młodych przy ZLP, także "Cricotem-2" Tadeusza Kantora, teatrem plastyków, który wystawia w roku 1956 jego groteskę sceniczną - "Karbunkuł - teatr okropności", napisaną wraz z aktorem Janem Głutnrem. Pisze również teksty monologów i skeczy wykonywanych w kabarecie "Piwnica pod Baranami". W połowie 1957 roku rzuca pracę w "Dzienniku", by od października podjąć przerwane studia, niestety miesiąc później, 15 listopada 1957 roku - umiera nagle na skutek wrodzonej wady aorty.

Andrzej Bursa nie doczekał się za życia debiutu książkowego. Zbiór jego "Wierszy" ukazał się dopiero w 1958 roku nakładem Wydawnictwa Literackiego, zaś wybór wierszy, prozy artystycznej, prób dramatycznych i publicystyki w roku 1969 - "Utwory wierszem i prozą". W Piwnicy pod Baranami w roku 1957 wystawiono "Rozmówki chłopskie czyli Socjalistyczne daleko" - skecz sceniczny, w roku 1958 "Żakerię czyli męczeństwo wiejskiego proboszcza", w Poznaniu w Teatrze Ateneum, w roku 1958, "Zwierzęta hrabiego Cagliostro".

- - -

Gorycz i rozpacz Bursy znajdują obronę przed całkowitą beznadziejnością - w tym właśnie, że tak bardzo przebija przez nie marzenie o nowym, lepszym świecie. Wiara w jego zaistnienie, acz nigdzie wprost nie wyrażona, da się przecieć z niektórych wierszy wyczytać. /.../ Bo są gdzieś dobrzy ludzie. Ci szarzy ludzie, o których nic nie wiemy; jak ów urzędnik z wiersza "Uwaga dramat!", który nagle "zapłonął wielką miłością". Problem w tym jednak, że są niewidoczni. Bo szary człowiek to ktoś słaby, nic nie znaczący, byle jaki, bierny, potulny, bezwolnie zgodliwy. Więc godny pogardy, może nawet nienawiści. Tacy świata nie zmieniają, a świat wymaga natychmiastowej naprawy. Ale szary człowiek to także ofiara tego świata. Smutny, żywy, pomnik upodlenia, ubezwłasnowolnienia. Więc godny litości, wyrozumiałości, ujęcia się za jego sponiewieraną, ale wciąż pełną szans na odrodzenie się kondycją ludzką. Bursa kocha ludzi i nienawidzi zarazem. Cóż za paradoksalny splót sprzeczności; ale czyni z tej poezji dialog o najwyższych ambicjach humanistycznego poznania./.../ Wewnętrzny imperatyw gry do końca. Gry ze światem, z sobą, z ludźmi, ze sztuką. Do końca - to znaczy bez taryfy ulgowej, pobłażania, rozgrzeszania. Jego szczerość bywa przerażająca i okrutna, ale tylko taka wydaje dzieła godne szacunku. Ludzkie postawy i artystyczne kanony, jakby poddane próbie ogniowej: jeśli spłoną, niewarte zachodu. Jego walka o samostanowienie w sztuce i poezji, pełna wątpliwości, wahań, rozterek, porzucanie obranych niegdyś dróg, podejmowanie innych rozwiązań, lepszych, trafniejszych, prawdziwszych, doprowadziła jego twórczość do punktu wrzenia; dziś, a pewnie długo jeszcze, także i dlatego twórczość ta pozostanie żywa, wciąż inspirująca.

Tadeusz Nyczek

- - -

Waga dzieł przerwanych, dzieł przedwcześnie powstałych i przewrażliwionych polega na tym, że wyrażają one moment historyczny w maksymalnym napięciu.

Zbigniew Bienkowski

- - -

Osobisty i pisarski dramat Andrzeja Bursy był dramatem człowieka głęboko przeżywającego współczesność; był to dramat jednostki pragnącej właśnie we współczesności mimo jej komplikacji, odnaleźć układ, który pozwoliłby mieć nadzieję, wierzyć, żyć.

Stanisław Stanuch

Andrzej Bursa

Uwaga dramat!

Mały szary człowiek
taki szary jak poniedziałek po niedzieli
szary jak szara mysz na szarym polu
dowolnie sortowany
magazynowany i sprzedawany
hurtownie
oraz krążący w obiegu detalicznie
jako jeden z detali
ogromnej sumy
identycznych detali
detal właściwie zbędny
o wiele bardziej zbędny
od cyfry pod którą jest zapisany
z a p ł o n ą k w i e l k ą m i ł o ś c i ą .

1957

Funkcja poezji

Poezja nie może być oderwana od życia
Poezja ma służyć życiu

Gospodyni domowa powinna:

| | |
|-------------|------------|
| wytrzeć | kurze |
| wynieść | śmieci |
| wymieść | spod łóżka |
| wytrzepać | dywan |
| nakarmić | dziecko |
| pójść po | zakupy |
| podlać | kwiatki |
| napalić | w piecu |
| przyrządzić | obiad |
| wymyć | rondle |
| wypłukać | szklanki |
| wyprać | pieluchy |
| zaszyć | spodnie |
| przyszyć | guzik |
| zacerować | skarpetki |
| zapisać | wydatki |

i jeszcze
zrobić
tysiące innych rzeczy
których niema
pojęcia

a potem lektura wielkich romantyków
i lu-lu...

Andrzej Bursa

Andrzej Bursa

Kasjer

Co on myśli ten facet
ten blady krętek
segregujący pieniądze
pomiędzy jednym a drugim kęsem bułki z kiełbasą
która jest wyrzeczeniem
na niekorzyść krawata
poprawiając krawat
kiedysiejsze wyrzeczenie bułki
krawat wyrzeczenie krzesło
palto niedzielne popołudnie
też wyrzeczenie
co on myśli
zwilżając palce jak higienistka
by sprawniej układać
stosy najwyższego piękna
najwyższego bo będącego tylko wyobraźnią
co on myśli
ten brzydał
urodzony dzięki wyrzeczeniu
i przez wyrzeczenie
rozmnażający się
segregując sztabowe staloryty
piękniejsze od Giocondy
co on myśli
jaka religia powstrzymuje go przed szaleństwem

"...ty znasz moje chwyt, ja znam twoje,
marnujemy czas."

Roger Vailland

Przecież znasz wszystkie moje chwyt
życie moje
wiesz kiedy będę drapał krzychał i rzucał się
znasz upór moich zmagań
i drętwe pozbawione smaku i czucia wyczerpanie
wtedy zatruwasz mój sen majakami
aby uniemożliwić mi jakikolwiek azyl
znam twoje słodcze
które przyjmuję ze skwapliwą wdzięcznością
i po których szarpia mnie torsje
przywykłem do twoich okrucieństw
nauczyłem się śmiać z własnego trupa
/znasz dojrze ten mój ostatni chwyt/
znudziliśmy się sobie życie moje
mój wrogu

Cóż kiedy wkręciłeś iskry bólu w moje szczęki
aby utrudnić mi ziewanie.

1957

Andrzej Bursa

S Z A C H Y

Mój kumpel, tępy i złośliwy jak sto mułów, przynosi stalową szachownicę i pyta: - Grasz? - Cha, cha, znam ten kawał. Wiem, że w miarę gry moje figury rozpalają się do białości. Już przy trzecim ruchu będą syczeć przy dotknięciu i zwęglać naskórek. Ale gram, oczywiście, że gram. Szach, garde, szach. Tracę dwa konie i wieżę, a palce dymią mi jak fabryka. Próbuje przesunąć piona paznokciem, ale napotkawszy ironiczne spojrzenie partnera zaniechuję tego. Partner jest zresztą wspaniałomyślny. - Stracisz królowkę - ostrzega - cofnij ten ruch. - W ten sposób pomnaża się moja tortura.

Gdy bije mi drugą wieżę, mam ochotę się poddać, zaprzestać tej idiotycznej udręki. Ale przecież on się odskonił. Więc krzywiąc się z bólu, znów robię jakiś fatalny ruch. - Hi hi - rechocze mój tępy kumpel - tak jak w życiu. - Na lepszy dowcip go nie stać, to już końcówka. Ostatnim oparzeniem przesuwam króla na miejsce mata nieodwołalnego.

Kumpel rechocze i zgarnia szachy.

Wtedy wołam: - Teraz rewanż.



Renata Kretówna



Zbigniew Kosowski



Andrzej Hudziak



Witold Szczurek



Robert Majewski



Andrzej Bursa



Andrzej Dziuk



Zbigniew Grzywacz



Hanna Stryżowska



Zbigniew Kaleta